

Marcin Starzyński

"Prawodawstwo króla i sejmu dla małopolskich miast królewskich (1386-1572). Studium z dziejów rządów prawa w Polsce", Maciej Mikuła, Kraków 2014 : [recenzja]

Roczniki Historyczne 81, 257-260

2015

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

MACIEJ MIKUŁA, Prawodawstwo króla i sejmu dla małopolskich miast królewskich (1386-1572). Studium z dziejów rządów prawa w Polsce, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2014, ss. 382.

„Nie miałyby już być zwane miejskie magdeburskie, ale *Ius municipale Polonicum*, to jest miejskie polskie prawo, gdyż sobie już mieszczanie w Królestwie Polskim mają za prawo swoje”. Te słowa Bartłomieja Groickiego (1519/1534-1605), krakowskiego mieszczanina, pisarza w kancelarii Sądu Najwyższego Prawa Niemieckiego na Zamku Krakowskim, a przede wszystkim znawcy przepisów tegoż prawa, które objaśniał w języku polskim na kartach licznych dzieł własnego autorstwa, stały się inspiracją do studiów podjętych przez autora recenzowanej książki. Maciej Mikuła postanowił bowiem „nakreślić rolę króla i sejmu w ewolucji prawa miejskiego” w Polsce doby panowania Jagiellonów (s. 12). Tak sformułowany problem badawczy wydaje się prosty, rzecz jasna, tylko z pozoru. Od lat znane są w literaturze ogólne sądy o stopniowym eliminowaniu miast z życia politycznego i ograniczaniu ich wolności gospodarczej na rzecz wzrastających uprawnień szlachty (np. M. Biskup, Rola miast w reprezentacji stanowej Królestwa Polskiego i Prus Krzyżackich w XIV i XV wieku, w: tenże, Opera minora. Studia z dziejów zakonu krzyżackiego, Prus, Polski i krajów nadbałtyckich, Toruń 2002, s. 187-218, zwł. 200-201 [pierwotnie: Czasopismo Prawno-Historyczne 30, 1978, z. 1, s. 87-121]). W podobnym tonie, aczkolwiek znacznie rzadziej, pisano o specyfice prawa magdeburskiego stosowanego w miastach polskich, wykazującego dość spore różnice w stosunku do tego znanego z utrwalonych na piśmie jego pomników (np. J. Wyrozumski, Pouczenie Kalisza dla Wielunia o administracji miasta z 1502 r., Czasopismo Prawno-Historyczne 22, 1970, z. 1, s. 185-193, zwł. 185-187). Jak dotąd zagadnienia te nie zostały jednak przepracowane całościowo.

Monografia M. Mikuły podzielona została na wprowadzenie, pięć obszernych rozdziałów, zakończenie oraz zamykające ją streszczenie w języku obcym, wykaz skrótów, rycin, tabel, schematów i wykresów, bibliografię oraz indeks osobowo-geograficzny. Kolejne rozdziały zostały, może wzorem publikacji Jacka S. Matuszewskiego, perfekcyjnie podzielone na punkty i podpunkty, co niewątpliwie ułatwia rozeznanie w skomplikowanej materii wykładu.

W obszernym wstępie (s. 11-34) autor wyszedł od zdefiniowania pojęć prawodawstwa królewskiego i sejmowego, przez które rozumie „zarówno aktywność, jak i wynik aktywności króla i sejmu, którym jest powstanie aktu prawnego wprowadzającego nowe regulacje, niezależnie od formy, w jakiej to następuje. Pozwala to na włączenie w jego obręb oprócz konstytucji sejmowych, uniwersałów poborowych oraz ustaw królewskich (ordynacji, statutów, edyktów, uniwersałów, dekretów) również przywilejów, wiążących na przyszłość interpretacji prawa, a także wyroków prawotwórczych” (s. 11). Używany przez M. Mikułę mało miejscami przystępny język historyka prawa, starający się przydać stosowne wyjaśnienie każdemu niemalże pojęciu, włącznie z tak ogólnymi, jak „polityka” (s. 14: „wyznaczanie celów i środków do ich realizacji oraz działania zmierzające do ich osiągnięcia”), z jednej strony nie ułatwia odbioru recenzowanej pracy, z drugiej zaś – wiąże się z precyzyjną formą wykładu. M. Mikuła wybrał do swych badań miasta królewskie. Uczynił to, jak sam wyjaśnił, z uwagi na fakt, że „prawodawstwo panującego wynikało [w nich] zarówno z władztwa publicznego, jak i ze stosunku własnościowego” (s. 15). Przedmiotem dociekań stały się ośrodki położone w Małopolsce („celem zracjonalizowania wielkości przedmiotu badania”), w liczbie blisko 70 miast, z wyłączeniem tych, które prawa miejskie posiadały czasowo, miast spiskich, posiadanych przez Jagiellonów przejściowo, oraz lokowanych w XVI w. W dalszej kolejności autor drobiazgowo omówił stan badań nad klasyfikacją królewskich i sejmowych aktów prawnych, ustrojem miast, wreszcie miejskim prawem sądowym.

Rozdział I (Król i sejm a prawo dla miast. Systematyka aktów prawnych, s. 35-79) wypełniły ogólne rozważania nad znaczeniem lokacji na prawie niemieckim, kompetencjami prawotwórczymi pana gruntowego w stosunku do nowo założonego ośrodka, rozwojem kompetencji sejmu co do stanowienia *ius commune*, samodzielnością prawodawczą króla czy źródłami prawa miejskiego. Najważniejszą, z punktu widzenia autora, częścią tego rozdziału jest zaproponowana tu typologia aktów królewskich i sejmowych dla miast, uzupełniająca dawniejszą, przedstawioną

przez Stanisława Kutrzebę w jego podręcznikowym ujęciu źródeł dawnego prawa polskiego. Akt prawny w rozumieniu M. Mikuł, to „wynik aktywności uprawnionego podmiotu w zakresie tworzenia lub stosowania prawa, niezależnie od postaci formalnej” (s. 66). Wyróżnił zatem: 1. Akty prawotwórcze (normatywne), wśród tych zaś: 1.1. *ius commune* – prawo pospolite, a więc 1.1.1. konstytucje sejmowe, 1.1.2. ustawy królewskie (1.1.2.1 w zakresie kompetencji własnej, 1.1.2.2. rozwinięcia i modyfikacje prawodawstwa sejmowego), 1.1.3. królewskie i sejmowe wyroki precedensowe, 1.1.4. królewską i sejmową interpretację prawotwórczą oraz 1.2. *ius singulare* – prawo specjalne, a w nim 1.2.1. przywileje królewskie (wyjątkowo konstytucje sejmu), 1.2.2. konstytutywne zatwierdzenia królewskie aktów miejskich i cechowych, 1.2.3. królewskie wyroki precedensowe oraz 1.2.4. królewską interpretację prawotwórczą; 2. Akty konkretyzujące (urzeczywistniające) prawa, 2.1. zezwolenia (m.in. na targi, jarmarki, prawo składu, infrastrukturę miejską), 2.2. umowy i porozumienia (m.in. dzierżawy, darowizny, zastawy, dotacje), 2.3. wyroki kształtujące uprawnienia i zobowiązania; 3. Akty gwarancyjne, 3.1. akty wykonawcze, a w nich 3.2. akty interwencyjne i 3.3. potwierdzenia (s. 68). Klasyfikacja taka z jednej strony była bez wątpienia konieczna przed przystąpieniem do analizy prawodawstwa względem miast, z drugiej zaś – mogła sprowadzić autora na manowce, czego miał zresztą świadomość, wspominając przywilej lokacyjny, zaliczany do punktu 1.2.1, jako *lex specialis*, ale jednocześnie także do punktu 2.2, jeśli zawierał zezwolenie na targ i jarmark, a mogący też zawierać „klauzulę wykonawczą (kategoria 3.2)”, gdy „urzędnicy królewscy i ziemscy mieli być gwarantami przestrzegania uprawnień miejskich” (s. 70).

W rozdziale II (Miasta i mieszczenie w prawodawstwie sejmowym, s. 81-119) M. Mikula w sposób przejrzysty i zarazem skrupulatny przedstawił tytułowe prawodawstwo, wychodząc od Statutów Kazimierza Wielkiego, poprzez uchwały zjazdów sprzed wykształcenia się sejmu dwuizbowego w 1468 r. (zgodnie z ostatnią koncepcją Wacława Uruszczaka, Najstarszy sejm walny koronny „dwiuizbowy” w Piotrkowie w 1468 r., w: *Narodziny Rzeczypospolitej. Studia z dziejów średniowiecza i czasów wczesnonowożytnych*, t. II, Kraków 2012, s. 1033-1056), aż po słynny sejm piotrkowski z 1565 r., na mocy postanowień którego kontrola skarbowości miejskiej oddana została w ręce starostów, a polskich kupców objął generalny zakaz wyjazdu za granicę. Z drobiazgowość można uzupełnić, że zatargiem podatkowym Krakowa z Kazimierzem Jagiellończykiem w 1487 r. zajmował się nie tylko cytowany Tadeusz Brzeczowski (*Ustanawianie podatków nadzwyczajnych w Polsce w XV w.*, *Roczniki Dziejów Społecznych i Gospodarczych* 41, 1981, s. 77-104), ale już Fryderyk Papée, który ogłosił też drukiem opis konfliktu z krakowskich ksiąg rachunkowych (*Zatarg podatkowy Kazimierza Jagiellończyka z miastem Krakowem w 1487 r.*, w: *tenże, Studia i szkice z czasów panowania Kazimierza Jagiellończyka*, Warszawa 1907, s. 155-169). Miejscami konieczna byłaby także dokładniejsza korekta językowa, choćby tam, gdzie autor (s. 118) pisze o „illegalizmach i zaniedbaniach” urzędników; pierwszy z użytych rzeczowników kojarzy się z nurtami anarchistycznymi początku XX w.

W wyniku drobiazgowej analizy zebranych przepisów prawa M. Mikula słusznie stwierdził, że „przez cały okres jagielloński narastało prawodawstwo wobec miast opresyjne, by w epoce sejmów egzekucyjnych obejmować sferę administracji, gospodarki i sądownictwa” (s. 118). Inne ważne wnioski, jak ten, że „wskutek prawodawstwa sejmowego idea wolności miast i mieszczań stanowiąca w świetle nauki niemieckiej przedmiot transferu wraz z rozpowszechnieniem się prawa sasko-magdeburskiego uległa dekonstrukcji” (s. 119), bezspornie zyskałyby zaś na sile, gdyby pozbawić je metodologicznej nowomowy.

Rozdział III (Królewskie akty prawne dla miast, s. 121-182) wypełnił autor gruntowną charakterystyką prawodawstwa królewskiego, zarówno w zakresie prawa pospolitego (np. modyfikacje konstytucji sejmowych), jak przede wszystkim *iuris singularis*: zwolnień od podatków, od ceł i myt, od podwód i stacji (niestety autor nie zna ważnego studium Wojciecha Fałkowskiego, *Seria przywilejów miejskich Władysława Jagiełły z 1409 r.*, w: *Czas, przestrzeń, praca w dawnych miastach. Studia ofiarowane Henrykowi Samsonowiczowi w sześćdziesiątą rocznicę urodzin*, Warszawa 1991, s. 329-334), regulacji z zakresu handlu i rzemiosła (choć jak sam pisał, „niełatwo jest rozróżnić, które akty królewskie dotyczące handlu miały walor prawotwórczy, a które z kolei nie tworzyły nowego prawa i ich istotą było zezwolenie”, s. 137), w zakresie spraw górniczych

oraz szczególnych form prawodawstwa, do których zaliczył zatwierdzenia konstytucyjne, wyroki i interpretacje prawotwórcze. Do osobnej grupy zaliczył akty konkretyzujące prawo, czyli przywileje administracyjne, pozwolenia na handel i rzemiosło, targi, jarmarki, sochaczki, prawo składu i in. Oddzielnie zajął się także gwarancjami obowiązywania prawa. Zastanawia wywód autora o potwierdzeniach dokumentów przez polskich monarchów, za które uznał tylko te, w których pojawił się „czasownik *innovamus* wskazujący na deklaratoryjny, a nie konstytucyjny charakter wydawanego przez króla aktu”, wykluczył natomiast „transumpty i widumusy będące urzędowymi zaświadczeniami do celów użytkowych w obrocie prawnym” (s. 177). Z rozważań tych wysnuł wniosek, że „przez cały wiek XV i na pewno jeszcze w trakcie rządów Zygmunta I rzeczywista rola sejmów w zakresie spraw miejskich była ograniczona”, głównie z racji następujących przyczyn: „1. brak podziału kompetencji sejmowych i królewskich; 2. możliwość blokowania przez króla wykonania postanowień konstytucji przez brak aktów wykonawczych; 3. możliwość ograniczenia zasięgu obowiązywania konstytucji przez wydawanie *leges speciales*; 4. wpływ na obrady sejmów i ich wynik przez udział króla w procedurze prawodawczej oraz za pomocą niezabronionych instrumentów politycznych” (s. 179).

W rozdziale IV (Prawodawstwo królewskie i sejmowe w zakresie ustroju i administracji miast, s. 183-239) M. Mikula pomieścił, podobnie jak w poprzednich, gruntowne omówienie tych aktów prawnych, które dotyczyły ustroju miast, obywatelstwa, konfliktów między gminami a wójtami dziedzicznymi, wyboru władz miejskich czy szeroko pojętego zarządu miastem. Myli się jednak, gdy pisze, że wykup wójtostwa w Krakowie w 1476 r. „zaowocował wyłącznym prawem rajców do wyboru ławników” (s. 222), gdyż prawo to posiadali co najmniej od 1317 r. Trafnie zaobserwował natomiast, że większość „regulacji ustrojowych powstała w sytuacjach spornych w formie wyroków” (s. 230). Podsumowując uznał, że „swymi aktami król uzupełniał prawodawstwo miejskie oraz magdeburskie, które tylko lapidarnie określało zasady zarządu bieżącego miastem” (s. 237), oraz że „król i jego komisarze opowiadali się za poszerzeniem demokracji i zakresu autonomii miejskiej, przynajmniej do lat 60. XIV w. [sic], a na pewno w czasach panowania Zygmunta Starego” (s. 237) – do czego zresztą niepotrzebne było odwoływanie się do matematyki („konfrontacja kwantytatywna z treścią rozstrzygnięć”).

Ostatni rozdział V (Król i sejm a miejskie prawo sądowe, s. 241-301) przynosi z kolei informacje o regulacjach dotyczących organizacji sądownictwa w miastach, zarówno w zakresie prawa prywatnego, jak i karnego. Na uwagę zasługuje przygotowany przez M. Mikulę schemat obrazujący zależności między wilkierzami dotyczącymi prawa spadkowego w miastach polskich rządzących się prawem magdeburskim (s. 283). Uzmysławia on konieczność przygotowania monografii poświęconej prawodawstwu wilkierzowemu.

W zakończeniu podniósł M. Mikula, że właściwie do początku lat sześćdziesiątych XVI w. niewiele konstytucji sejmowych (poza uniwersalami poborowymi i wojskowymi) wpłynęło na życie mieszczan, groźny zaś dla nich był dopiero „pakiet reform doby sejmów egzekucyjnych” (s. 304). Miasta stopniowo eliminowano z kręgu podmiotów decyzyjnych w życiu politycznym. Brak regulacji ogólnych i całościowych wiązał się niewątpliwie z faktem nieobecności jednolitego stanu mieszczańskiego w życiu społeczno-gospodarczo-politycznym.

Erudycyjna praca M. Mikulę to efekt niewątpliwie długotrwałych poszukiwań archiwalnych i bibliotecznych. Nad zgromadzonym, imponującym zestawem źródeł autor potrafił zapanować, umiejętnie je kategoryzując. Pierwsze wrażenie po przeczytaniu tej rozprawy może w pewnym sensie prowadzić do wniosku, że zapoznaliśmy się tylko z bardzo rozbudowanym katalogiem królewskich i sejmowych aktów prawnych dla miast historycznej Małopolski w dobie jagiellońskiej bądź też że autor wyważał jedynie otwarte drzwi, skoro stwierdzenia, iż prawo magdeburskie w miastach Królestwa Polskiego było w zasadzie prawem magdeburskim krakowskim, poznańskim itd., polityka sejmów w stosunku do miast miała charakter opresyjny, a prawodawstwo królewskie ratowało ich wolności, są przecież nienowe. W żadnej z dotychczasowych monografii zagadnienia te nie zostały jednak zilustrowane tak wieloma przykładami źródłowymi, dobitnie pokazującymi znaną zasadę: *in Polonia lex est rex*. Nie można tym samym nie uznać za trafne zamieszczonych na tylnej okładce słów recenzenta wydawniczego, prof. Wacława Uruszczyka, że studium M. Mikulę nie tylko „przekonująco pokazuje pozytywną rolę prawa jako regulatora

życia społecznego”, ale zgodnie ze swym podtytułem jest również „ważne dla poznania rządów prawa w dawnej Polsce”.

Marcin Starzyński (Kraków)

JÜRGEN HEYDE, *Transkulturelle Kommunikation und Verflechtung. Die jüdischen Wirtschaftseliten in Polen vom 14. bis zum 16. Jahrhundert* (Deutsches Historisches Institut Warschau, Quellen und Studien, Bd. 29), Harrassowitz Verlag, Wiesbaden 2014, ss. VIII + 280.

Habilitacja Jürgena Heydego, niemieckiego badacza związanego obecnie z Uniwersytetem w Halle i Centrum Środkowoeuropejskim (GWZO) w Lipsku, dotyczy ważnej dziedziny historii Żydów polskich. Autor zajmował się już wiele tą tematyką i jest dobrze znany naszym historykom. Przypomnieć należy jego ciekawe, choć też i dyskusyjne, prace o stosunkach etnicznych (*Ethnische Gruppenbildung in der spätmittelalterlichen Gesellschaft*, w: *Historia społeczna późnego średniowiecza. Nowe badania*, Warszawa 2011, s. 387-403) i osadnictwie żydowskim (*Jüdische Siedlung und Gemeindebildung im mittelalterlichen Polen*, w: *Jüdische Gemeinden und ihr christlicher Kontext in kulturräumlich vergleichender Betrachtung (5.-18. Jahrhundert)*, Hannover 2003, s. 249-266, z nowatorską tezą, jakoby Żydzi w czasach dzielnicowych mieli status „gości” książęcych), a także szereg studiów zapowiadających już recenzowaną obecnie książkę. J. Heyde był więc znakomicie przygotowany, aby dać ujęcie ogólne.

Koncept pracy został przez Autora głęboko przemyślany. Inspiracją była myśl niezującego już Jakuba Goldberga o nierozdzielnym traktowaniu dziejów Żydów i dziejów Polski („nie ma historii Polski bez historii Żydów i nie ma historii Żydów bez historii Polski”). Stąd pomysł przedstawienia losów Żydów w kontekście ich wzajemnych stosunków z polskim otoczeniem. Jestem głęboko przekonany, że to jeden z najważniejszych aspektów historii Żydów na naszych ziemiach. Pochwalić trzeba też decyzję, aby nie ograniczać narracji do tradycyjnie pojętego średniowiecza, ale rozszerzyć ją na całość XVI w. Autor postanowił przedstawić pola („areny”) wzajemnych kontaktów, zaangażowane w nie grupy („aktorów”) i zachodzące między nimi „powiązania międzykulturowe” (jak tłumaczyć można „transkulturelle Verflechtung”) – przy czym to ostatnie pojęcie trudno jest dokładnie zdefiniować, w naszym przypadku umyka bowiem znanym w literaturze wzorcom stosunków klientalnych bądź innych nieformalnych „sieci” (Netzwerke – niezwykle modne obecnie w historiografii słowo). Koncept pracy przedstawiony jest z szerszą podbudową teoretyczną we wprowadzeniu (s. 1-12). Należy docenić te rozważania, choć wydaje się, że zasadniczo zamysł pracy był tak jasny i oczywisty, że nie wymagał chyba zbyt obszernych komentarzy. Dopiero na samym końcu tego wprowadzenia (s. 12) objaśnione zostało tytułowe pojęcie „elit gospodarczych”. Autor zdaje sobie sprawę, że nie jest w stanie objąć badaniami całej społeczności żydowskiej. W świetle źródeł stają bowiem właśnie odgrywające centralną rolę w ramach tej społeczności elementy czynne ekonomicznie i to one służyć muszą za modelowy obiekt badań, których wyniki przenoszone być mogą następnie na szersze kręgi. Rodzi się oczywiście pytanie, czy rzeczywiście na obserwacji elity budować można ogólnie obowiązujący model zachowań całej społeczności. Z tym zastrzeżeniem uznać trzeba sam pomysł pracy za bardzo interesujący, choć nieco drażniące jest ujęcie tytułu, tchnące naukową „nowomową” – można go było chyba sformułować dużo prościej.

Autor przedstawia następnie krótko stan badań i źródła (s. 13-20). Słusznie eksponuje znaczenie literatury regionalnej, dostarczającej bogatego materiału analitycznego na temat gmin żydowskich w poszczególnych miastach – zwłaszcza w Krakowie, Lwowie i Poznaniu, stanowiących w całej pracy główne punkty zaczepienia dla ukazywania sytuacji w trzech różnych ziemiach Korony, choć z oczu nie są spuszczone także inne obszary Korony ani Litwa. Równie słusznie podkreślone zostało zasadnicze znaczenie akt sądowych, obok przywilejów i aktów normatywnych. Przypomina się przedwojenny już, a zapoznawany później, pogląd Leona Koczego, że historię Żydów polskich pisać trzeba na podstawie ksiąg sądowych. Autor wykorzystał